WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 56. **Bochum, czwartek, 12 maja 1898.** Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Ze Saksonii.

Tak często znajduję we „Wiarusie Polskim“ korespondencye poruszające sprawę opieki duchownej w Westfalii, o Saksonii jednak dawno już nic nie czytałem, jak gdyby tu było wszystko w porządku. Niestety, muszę powiedzieć, że tu gorzej niż w Westfalii, gdyż tu mieszkamy pomiędzy innowiercami, dla czego opieka duchowna tem więcej jest nam konieczna. Misyonarze, którzy latową porą strony tutejsze objeżdżają, nie wystarczają nam, gdyż także zimą mieszka tu dużo Polaków, którzy całe miesiące zupełnie pozbawieni są opieki duchownej. Tu w Saksonii potrzebny nam kapłan, któryby stale pomiędzy nami mieszkał, któryby więc poznać mógł dokładnie stósunki tutejsze, potrzebny nam kapłan, któryby znał dokładnie nasze potrzeby i starał się je zaspokoić.

Mojem zdaniem powinniśmy koniecznie więcej niż dotąd czynić starań w celu uzyskania stałej opieki duchownej, gdyż inaczej dużo braci naszych pójdzie na manowce, po których niejedni z nich już się błąkają, a to wszystko dla tego, że czasem lata całe nie słyszą słowa Bożego w języku ojczystym i nie mają sposobności, aby się dobrze mogli wyspowiadać. Wobec zagrażającego wierze naszej świętej niebezpieczeństwa, nie powinniśmy zasypiać. jak to mówią, gruszek w popiele, tylko powinniśmy bez przerwy czynić starania, powinniśmy ciągle prosić, pukać i wołać o stałe duszpasterstwo, a przecież raz wreszcie zostaną prośby nasze wysłuchane. W końcu proszę Rodaków z Saksonii, aby swe zdanie o tej sprawie wypowiedzieli. Wierny Czytelnik.

O agitacyi Hakatystów

w sferach urzędniczych piszą do „Lepiziger Volkszeitung“ co następuje: „Z okólnika pruskiego ministerstwa stanu, dotyczącego pozaurzędowego zachowania się urzędników w dzielnicach z ludnością mięszaną, skorzystało jak najprędzej Towarzystwo HKT na kresach wschodnich.

W berlińskich urzędach pocztowych kursuje pismo „Berlińskiego Kółka“ tego Towarzystwa, w którem wzywa się członków do przystąpienia doń i popieranie jego dążności. Dołączony do tego pisma list, podpisany przez profesora dr. Brunnera, majora Blume i innych, podaje się urzędownie podwładnym do wiadomości. Ten list zaopatrzono w stempel urzędowy i w uwagę władzy pocztowej „kurenda“.

Do tej wiadomości dołącza „Berliner Zeitung“ następującą uwagę:

„Trudno uwierzyć, iżby urzędownie rozszerzano takie pismo Towarzystwa, werbujące w ten sposób członków do Tow. HKT. Jeżli urzędnicy będą przepełnieni duchem, w Towarzystwie Hakatystów panującym, wtedy z ducha pojednawczego, o którym okolnik ministerstwa urzędnikom prawi, ani śladu nie pozostanie.“

Przypuszczać też można, że rząd dzisiejszy pragnie, ażeby wszyscy urzędnicy należeli do spółki trzech liter. Co z tego wynikną za następstwa, łatwo przewidzieć można.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Dla honorowego kanonika ks. dziekana Abdona Stengerta, proboszcza przy kościele św. Birgity w Gdańsku, nadeszła już z Rzymu prowista na prepozyta tumskiego w Pelplinie. — Ks. prob. Józef Hillar zrzekł się probostwa w Sampławie pod Lubawą, które jest prywatnego patronatu.

Więckowy. 6 maja zaraz po północy spalił się chlew Jana Zołędowskiego. On sam mieszka od paru lat w Dortmund, dzierżawca był na robach, a niewiasty już spały; gdy je zbudzono, w koszulach pobiegły ratować krowę, świnie i kozy, tylko jedna gęś się spaliła i kilka kur, oprócz tego różne sprzęty gospodarcze, jako też siano, słoma, torf i drzewo na opał stały się pastwą płomieni. Domyślają się, że ogień z zemsty podłożony został.

Stężyca. Onegdaj wieczorem utonęli w jeziorze w Niesiołowicach gospodarz Franciszek Wilna i robotnik Franciszek Maszk, przy zastawianiu więciorka na ryby. Ostatni pozostawia żonę i troje niedorosłych dzieci. Byłoby jeszcze dwóch utonęło, którzy wspólnie zajęci byli łowieniem ryb, ale dzięki Bogu i rychłej pomocy ludzkiej, udało się takowych od śmierci uratować. Gospodarza Jana Główmowskiego z Niesiołowic udało się jeszcze do życia przywrócić.

Olsztyn. 5-go b. m. nastąpiło w Szczytnie poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół katolicki, budowany głównem staraniem ks. beneficyata Tolsdorfa z Olsztyna, zwanego „patryarchą Mazurów“. Ks. prob. Kanigowski z Lesin przemówił przy tej uroczystości.

Rybno w pow. lubawskim. 5 go b. m. założono tu kamień węgielny pod trzyklasową szkołę. W obecności członków dozoru szkólnego dzieci pod kierownictwem głównego nauczyciela p. Malinowskiego odśpiewały „Grosser Gott, wir loben Dich“. Ponieważ większość dzieci była niezawodnie polską, dziwimy się, że nie odśpiewano żadnej polskiej pieśni. Wszakże nawet „postanowienia“ z r. 1873, ograniczające mowę polską w szkołach zachodniopruskich, nie wykluczają śpiewania religijnych polskich pieśni.

Olsztyn Na Warmii stronnictwo centrum robi wielkie usiłowania, żeby Polaków przeciągnąć na stronę swoją i spowodować ich do przyjęcia kandydatury ks. Hermana. Nawet obiecują, że zwiną wydawnictwo „Warmiaka“, pisma niby polskiego, ale poświęconego germanizacyi. — Obecnie jest tam posłem Polak ks. dr. Wolszlegier. Katolicy Niemcy, którzy żądają, aby Polacy w Westfalii i Nadrenii popierali kandydatów centrowych powinni w stronach polskich popierać kandydatów polskich.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Bydgoszcz. Najprzew. ks. Arcypasterz mianował tutejszego proboszcza i dziekana ks. dr. Choraszewskiego radcą duchownym.

Inowrocław. (Dalsze przesiedlania urzędników Polaków). Asystenci pocztowi: Tylman i Sliwiński z Inowrocławia przesiedleni zostali: pierwszy do Cuxhaven, drugi do Siegburga w Alzacyi! Tam już chyba nie będą zagrażali „bezpieczeństwu państwa pruskiego!“

W Trzemesznie umarł wczoraj po krótkich lecz ciężkich cierpieniach śp. dr. Władysław Dalbor, w kwiecie wieku, licząc zaledwie 36 lat życia. N. o. w p.!

Poznań. Przed tutejszym sądem ławniczym toczył się rzadki w swym rodzaju proces, bo o sprawozdanie bankowe w języku polskim. Dyrektorów Banku ziemskiego pp. dr. Teodora Kalksteina i Aleksandra Chrzanowskiego oskarżono o to, że zapóźno nadesłali rejencyi sprawozdanie z czynności Banku w roku 1896/97, a nadto, że sprawozdanie było wygotowane wyłącznie w języku polskim.

Obrońca mecenas p. Trąpczyński udowodnił, że sprawozdania nie można było wcześniej rejencyi nadesłać. Walne zebranie Banku odbyło się 27-po października i tegoż samego dnia sprawozdanie też przesłano. Ze zaś sprawozdanie drukowane jest w polskim języku, nie powinno to nikogo dziwić, gdyż akcyonaryuszami Banku są wyłącznie Polacy. Nie podobna zaś narażać dyrektorów na koszta, wynikające z tłómaczenia sprawozdania na język niemiecki.

Prokurator natomiast, wbrew wywodom p. Trąpczyńskiego, utrzymywał, że sprawozdanie musi być koniecznie wręczone przed 30 września. Ponieważ zaś korespondencya z władzami na mocy ustawy o języku urzędowym odbywa się w języku niemieckim, trzeba więc i sprawozdanie Banku drukować w tymże języku.

Sąd skazał każdego z oskarżonych na 15 marek za spóźnione nadesłanie sprawozdania. Nad sprawą drukowania sprawozdania w języku polskim sąd wcale się nie zastanawiał.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Zawodzie. Pan Salo Perl z Zawodzia — a wybory gminne. Przy wyborach do rady gminnej w Zawodziu, jakie się odbyły dnia 18 marca br., toczyła się walka między majstrem piekarskim Ludwikiem a kupcem Perlem. Ludwik otrzymał 32, przeciwnik jego 28 głosów, zatem pierwszy zwyciężył. Wynikiem tym niezadowolony, wniósł Perl do wydziału powiatowego o unieważnienie wyborów i za powód podał różne niesprawiedliwości, jakie podczas czynności wyborczej dziać się miały. Mianowicie powoływał się na to, że przed wyborami i w czasie wyborów ks. prob. Skowronek i kupiec Frenzel bardzo silnie przeciw niemu agitowali. Wydział powiatowy naznaczył tedy termin i powołał kilku świadków. Perl stanął osobiście, aby bronić swojej sprawy. W czasie rozpraw, widząc, że szala przewyższa na korzyść przeciwników, oświadczył Perl, że ksiądz proboszcz Skowronek, Frenzel i kilku innych zawsze jeszcze z całem natężeniem przeciw niemu agitują i że zdaje mu się, jakoby ci panowie agitatorzy dążyli do utworzenia w Zawodziu polskiego zastępstwa gminy. Tymczasem fortel nie udał się Perlowi, bo wydział powiatowy odgadł prawdziwe zamiary jego i nie uląkł się straszka polskiego. Odrzucił tedy protest wskazując na to, że agitcya wyborcza zawsze i wszędzie — nawet wtedy, gdy chodzi o osobę p. Salona Perla z Zawodzia jest dozwolona i nałożył na niego koszta terminu.

Z całego zdarzenia wynika nauka taka: Ani ks. prob. S. ani kupiec Frenzel nie zada-

wają się w agitacyę polską, a jednak uczynił im Perl zarzut agitacyi polskiej, dla tego tylko że występowali przeciw jego kandydaturze. Widocznem więc, że w naszych dzielnicach każdy krok, podjęty w obronie własnego przekonania, a nieprzypadający do smaku Niemcom lub żydom, policzany bywa na karb — agitacyi polskiej.

Bytom. Do sklepu garderoby damskiej kupca K. przy rynku weszła pewna tutejsza obywatelka, aby kupić letnią zarzutkę (pelerynkę). Gdy z przedłożonych przedmiotów wyboru uczynić nie mogła, zażądała zarzutki w oknie wystawionej, mającej kosztować 7,50 marek. Kupiec wzbraniał się dać jej pelerynkę z okna, wreszcie przynaglony, zgodził się sprzedać ją za 12 marek, tłómacząc się, że cena 7,50 mr. fałszywie przytwierdzoną została. Kupująca pani nie pozwoliła się jednak w pole wywieść i oświadczyła, że jeżeli pelerynki po cenie wyznaczonej nie otrzyma, na urzędzie policyjnym się poskarży. To poskutkowało, gdyż kupiec zgarnął pieniądze i pelerynkę zapakował. Często się zdarza, że kupcy w oknach wystawnych wystawiają na wabika przedmioty po zadziwiająco tanich cenach, ale kupującemu inne towary po wyższych cenach przedkładają, mówiąc, że z gatunku tego, który w oknie wystawiony, zapasy się wyczerpały, że ostatniego numeru oddać nie mogą i t. p. Niechaj nasi Czytelnicy przed takimi kupcami mają się na baczności.

Rozmierz. Prezentę na tutejsze probostwo otrzymał od naczelnego prezydenta proboszcz rokicki ks. Conrad.

Wiadomości ze świata.

Z **Berlina** donoszą, że sejm zamknięty zostanie prawdopodobnie już w środę dnia 18 bm. Zamknięcia dokona podobno sam cesarz.

Powszechne prawo wyborcze w niebezpieczeństwie. Na ten temat wygłosił na zebraniu wyborczem w Kassel poseł centrum Müller z Fuldy mowę, w której tak mniej więcej się rozwodził: „Jeżeliby zwolennikom nowej polityki p. Miquela (polityki „skupiania“) udało się podczas nadchodzących wyborów do parlamentu uzyskać większość, skończy się też sprawa ogólnego, równego prawa wyborczego. Projekt zmiany prawa wyborczego do parlamentu jest już wypracowany i spoczywa w ministerstwie od zeszłego lata. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że przedłożony będzie parlamentowi, jeżeli tylko zbierze się większość, skłonna do podobnych uchwał. Parlament taki zmieniłby też dalej i prawo o stowarzyszeniach, a ograniczył prawo o zebraniach. Polityka „skupiania“ wysuwa wprawdzie jako swój cel sprawy czysto gospodarcze, ochronę narodowej pracy itd., są to jednak tylko frazesy, aby zamydlić oczy wyborcom“.

Z **Warszawy** donoszą, że w szkole handlowej w Łodzi język polski włączony zostaje do programu; wykładany będzie w zwykłych godzinach klasowych i bezpłatnie, ale nie będzie stanowił przedmiotu obowiązującego.

Austrya. Za pośrednictwem ministra skarbu Kaizla stara się rząd skłonić Czechów do zgodzenia się na natychmiastowe zniesienie rozporządzeń językowych. Aż do utrwalenia nowego prawa językowego ma w Czechach panować stan dotychczasowy. Jako nagrodę otrzymać mają Czesi uniwersytet czeski w Bernie. Rada państwa obradować będzie do końca lipca, jeżeli się Czesi na to zgodzą.

W **Monzy** we Włoszech z powodu drożyzny żywności przyszło w sobotę do krwawego starcia pomiędzy ludem, pragnącym powstrzymać pociąg z rezerwistami, a wojskiem. Zabito jednego z herstów rokoszu i 15 raniono, ale i jeden oficer od bersaglierów został ranny. W Liworno aresztowano przeszło 100 kobiet z tłumu. Z Urbino, Florencyi, Pawii, Prato, Ferno, Salle i Palencyi, donoszą o bardzo groźnych zajściach. W Palencyi rzuciły się także kobiety z ludu na wojsko. W Prato pod Florencyą tłumy uzbrojone w siekiery, motyki i rewolwery splondrowały wszystkie niemal składy, przyczem zabito ociemniałego starca a wiele osób pokaleczono.

Wojna hiszpańsko-amerykańska trwa dalej, chociaż o niej niepewne tylko dochodzą wiadomości. Okrętowi amerykańskiemu powiodło się podobno wysadzić na Kubę wojsko zaopatrzone w dostateczną broń i żywność. — Z Filipin donoszą znów do Madrytu, iż Hiszpanie zdobyli na wyspie Labuan miejscowość Panay, gdzie 4000 powstańców miało znaczny obóz. Straty powstańców wynoszą około 700 chłopa, Hiszpanie mają tylko 44 rannych.

Z różnych stron.

Kraków. Rada miejska postanowiła urządzić uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza dnia 28 czerwca. Uchwalono na posiedzeniu Rady miejskiej projektowany przez p. Bartoszewicza program uroczystości Mickiewiczowskich. Dnia 28 czerwca odbędzie się więc nabożeństwo w kościele Maryackim, zkąd nastąpi pochód na Wawel dla złożenia wieńca na sarkofagu poety. Wieczorem odbędzie się uroczystość odpowiednia w „Sokole“. Nazajutrz nastąpi odsłonięcie przez tyle lat oczekiwanego pomnika, dłuta Rygiera, na rynku, przyczem wygłoszą mowy przedstawiciele kraju, miasta, literatury i młodzieży. Tegoż dnia wieczorem w teatrze daną będzie III część „Dziadów“.

W **kopalni** węgli w Kaźmierzu pod Sosnowicami w Królestwie Polskiem, spadł olbrzymi odłam węgla na pracujących górników, zabił pięciu a dwóch zranił.

W **Tyśmienicy** w Galicyi pożar obrócił w perzynę 300 domów. Zapewne wiele ludzi zginęło w płomieniach, bo ich braknie.

Dortmund. Bijatyka przy urzędowym obiedzie należy zapewne do rzadkości, którą poszczycić może się miasto Hoerde. Przy obejmowaniu urzędu przez tamtejszego nowego burmistrza Ivers, był też wspólny obiad, podczas którego dwaj Niemcy Halbach i May, którzy w niezbyt wielkiej żyli przyjaźni, zajęli miejsce obok siebie. Podczas uczty Halbach uderzył May'a w piersi tak silnie, że tenże się wywrócił i uderzywszy głową o podłogę, stracił przytomność, a następnie dłuższy czas chory przeleżał. Zdarzenie to wywołało niemałe wrażenie, tem więcej, że stało się w obecności przedstawiciela rejencyi i wielkiej liczby gości. Sprawę oddano prokuratorowi i Halbach został skazany na 100 marek i 150 marek odszkodowania. Takie przypadki zdarzają się pomiędzy Niemcami, którzy twierdzą, że najwyższą ze wszystkich narodów posiadają kulturę. Ile ta ich „kultura“ warta, widzimy z powyższego przypadku.

Carnap. Onegdaj zgorzał tu dom górnika Gebauer.

Dortmund. W tutejszym obwodzie wyborczym sześć kandydatów ubiegać będzie się o mandat poselski i to stronnictwo centrum, narodowo-liberalne, socyalistyczne, wolnomyślne, antysemickie i „bund“ rólników. Kandydatem centrum będzie także w tym roku pan Lensing, nakładca „Tremonii“, który początkowo nie chciał przyjąć kandydatury.

Hessler. W kopalni „Wilhelmine Victoria“ został okaleczony górnik Tschorner.

Hamme. W znanej kopalni „Carolinenglück“ dostał się młodocianny robotnik Maier pod wózki, które mu ucięły obie nogi, wskutek czego wkrótce umarł.

W **Altenbochum** z powodu znajdujących się tam kopalń ziemia bardzo często się zapada, przez co domy bywają uszkodzone.

[illegible]ndorf. W nowym szybie kopalni „Altendorf“ wpadł górnik Westhoff do szybu, gdzie znalazł śmierć.

Bochum. W przeszłą niedzielę zwołali socyaliści do strzelnicy zebranie górników, które jednak policya rozwiązała z powodu, iż w godzinę od czasu, na który zebranie zostało naznaczone nie przystąpiono do obrad.

Recklinghausen. Kandydatem cen-

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— Jakiś oficer przybył podobno do nas — rzekła służąca — mówi, że uciekł z niewoli moskiewskiej.

Jeszcze nie skończyła, gdy we drzwiach stanął młody człowiek z oddziału strzelców i skłonił się po wojskowemu zebranym.

— Jestem Antoni Halski — rzekł — schwytany przez Kreutza uszedłem mu szczęśliwie, a dowiedziawszy się, że tutaj odpoczywa oddział jenerała Dwernickiego, przyszedłem prosić, by mi pozwolił służyć w nim, póki swego wodza nie znajdę.

Zajęci przybyszem, zebrani w jadalni nie widzieli wrażenia, jakie odbiło się na twarzy Feliksa, gdy usłyszał nazwisko Halskiego; zbladł, spochmurniał i patrzał badawczo na dawnego kolegę. Tymczasem pani Borowska podeszła ku Halskiemu i rękę mu podając.

— Gość w dom, Bóg w dom — powitała go uprzejmemi słowy, — zasiądź pan teraz do stołu, potem z jenerałem pomówisz, uczty nie należy przerywać interesami.

— Nie zawadzi jednak, iż podczas uczty usłyszymy dzieje niewoli tego młodzieńca — odezwał się jenerał — siądź z nami, a gdy się nieco posilisz, odpowiesz mi na pytania.

Halski skłonił się i zasiadł przy stole; głodnym był widocznie, gdyż, nie rozglądając się po zgromadzonych, zabrał się chciwie do jadła, Zosia tymczasem przy pomocy służby nalewała w kieliszki wino, spostrzegłszy, iż narzeczony zapomniał o swym obowiązku. Po chwili Feliks ochłonął z wrażenia i właśnie miał zamiar wznieść toast na cześć jenerała, gdy ten powstał niespodzianie i wzniósł w górę kielich pełen węgrzyna.

— Piję na cześć głównego bohatera bitwy pod Stoczkiem, na cześć Feliksa Żarnickiego, którego swym adjutantem mianuję, — rzekł głośno — piję też na cześć jego narzeczonej, panny Zofii Czarneckiej, zacnej Polki i dobrej pani swych poddanych; daj im Boże doczekać wolnej ojczyzny i chwil szczęśliwych pod własnym dachem.

Narzeczeni ująwszy się za ręce, zbliżyli się do jenerała, on pocałował Feliksa w głowę, poczem zwrócił się do Zofii.

— Weź ten pierścień panienko na pamiątkę odemnie, — rzekł stary wojak — w imieniu narzeczonego obrączkę zaręczynową ci podaję.

To mówiąc, wsunął dziewczęciu na palec sygnet z wielkim brylantem.

— Niech żyją narzeczeni! — huknęła młodzież i wszyscy po kolei przystępowali do Feliksa i Zofii, by im złożyć życzenia.

Halski podniósł się także, lecz stał na uboczu i zdawał się czekać, aż wszyscy im dłonie uścisną; widział to Feliks i pewnym był, że odegra komedyę, uda, że pił na ich cześć, lecz do nich nie przystąpi. Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy się przekonał, że się mylił w swoich przypuszczeniach. Halski spostrzegłszy, iż przerzedza się koło nich, postąpił ku obojgu.

— Czyż nawet w takiej chwili zechce mnie zranić? — pomyślał Feliks i patrzał chmurnie na idącego ku nim.

Halski zwolna przystąpił do niego.

— Zanim ci podam rękę Feliksie, zasłużyć muszę pierwej, abyś jej nie odepchnął — rzekł głosem wzruszonym — muszę przeto wyznać wobec wszystkich tutaj zebranych, iż względem ciebie ciężko zawiniłem... Żałuję dziś szczerze przykrości, jakie ci niegdyś wyrządzałem, schylam z szacunkiem przed tobą czoło; tyś zacny, tyś bohater i szczęśliwym czuć się będę, jeśli mi podasz rękę. Zazdrość rządziła dzieckiem, dziś jam już nie dziecko i uznaję, żem grzeszył względem ciebie, przepraszam cię więc stokrotnie.

— Nie mówmy więcej o przeszłości, a bądźmy od dziś przyjaciółmi — rzekł Feliks podając mu dłoń.

I uścisnęli się serdecznie, Halski miał łzy w oczach.

— Zacnym jesteś Feliksie — rzekł całując go, poczem zwrócił się do Zofii.

— Na cześć narzeczonych piję teraz śmiało — dodał i kielich jednym haustem wypróżnił.

— Na cześć bratniej zgody! — krzyknął Szymański, podnosząc kielich w górę.

Toast ten wychylono również ochotnie, jak poprzednie, poczem Feliks wzniósł zdrowie jenerała i wszyscy cisnęli się z szacunkiem do dzielnego wodza.

Wiele jeszcze innych wzniesiono tego dnia toastów we dworze Borówki, a gdy wreszcie ucieszyło się w pokoju, Dwernicki zwrócił się do Halskiego i kazał mu opowiedzieć swoje przygody.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trum w tutejszym powiecie jest dotychczasowy tegoż zastępca, stolarz p. Euler z Beusberg.

W **Monachium** znajduje się w miejskim domu zastawnym 1400 kołowców, dla których pomieszczenia musiano pobudować śpichlerz za 3800 marek.

Kolonia. Tutejsze Towarzystwo robotników wyznaczyło znaczniejsze sumy na wsparcie górników w Osnabruku, którzy jak wiadomo urządzili bezrobocie.

Langendreer. Górnika G. Becker'a zasypały w kopalni węgle.

Caternberg. Ks. prob. Bernsdorff obchodził w przeszłą niedzielę 25 letni jubileusz kapłaństwa przy licznym udziale swych parafian i okolicznego duchowieństwa.

W **Steele** przy szybie „Johann" zaczynają budować dworzec „Steele-West".

Pożyteczne wiadomości.

W sprawie uczęszczania do szkoły. Gospodarz Plichta z Prus Zachodnich został oskarżony o to, iż nie posyłał swego syna do szkoły; ostatni urodził się 16 maja 1882. Sąd ławniczy skazał oskarzonego na karę pieniężną, lecz izba karna w drugiej instancyi uwolniła go od kary i winy. Chłopiec, który w maju 1897 r. ukończył lat 15, miał i nadal chodzić do szkoły, ponieważ nie miał dostatecznej nauki. Izba karna uzasadniła swój wyrok uwalniający tem, iż w Prusach Zachodnich obowiązek uczęszczania do szkoły trwa tylko do roku 14 życia; wyraźne zapowanie oskarzonego, aby syna i nadal posyłał do szkoły, nie zostało wydane. Kammergericht odrzucił rewizyą prokuratoryi jako nieuzasadnioną, ponieważ w Prusach Zachodnich obowiązek uczęszczania do szkoły zazwyczaj kończy się z ukończeniem 14 roku życia, jeżeli inspektor szkolny wyraźnie inaczej nie rozporządzi.

Rozmaitości.

Zabobon. Powiadają, że nasz lud polski ma być podobno najzabobonniejszy, następne wszakże zdarzenie dowodzi wymownie, iż inne narody daleko więcej jeszcze wierzą w zabobony. W Kaufbeuren w Niemczech zdarzył się bowiem następujący wypadek. Umarła tam pewnemu ekonomowi córka. Z tego korzystała żona pewnego stolarza, pisując do matki listy rzekomo z nieba. W jednym donosiła rodzicom, że zmarła córka wyszła w niebie za mąż i potrzebuje stósownej wyprawy; w drugim, że córce urodziło się dwoje dzieci; w innym, że potrzeba jej nowej sukni; raz nawet zażądała tuczonego wieprza, ponieważ w niebie panuje głód. Wszystkim tym listom matka uwierzyła. Rzecz wydała się dopiero wówczas, gdy pewien żandarm list pochwycił i oddał sądowi. Oszustkę, wyzyskującą zabobonną kobietę, aresztowano. Wyłudziła ona w ten sposób kilkanaście set marek.

Od ekspedycyi.

Pan W. Przybylski w Horst. Ogłoszenie do sobotniego numeru otrzymaliśmy za późno, nie mogło więc zostać zamieszczone.

Nabożeństwo polskie.

W **Witten** w piątek po południu o godzinie 4 nauka dla niewiast; w niedzielę kazanie polskie o godz. 1 po południu.

W **Langendreer** kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie 5

W **Ewing** 13 maja po południu nauka dla niewiast. Kazanie polskie w niedzielę o godzinie 1 po południu.

W **Derne** kazanie polskie w niedzielę o godzinie 4 po południu. *O. Korneliusz.*

Nabożeństwo polskie.

Od południa 13 maja do poł. 15 maja w **Ewing.**
Od południa 15 maja do poł. 16 maja w **Derne.**
Od południa 17 maja do poł. 18 maja w **Gerthe.**
Od poł. 18 maja do poł. 19 maja w **Sodingen.**
Od południa 19 maja do poł. 20 maja w **Horsthausen.** *O. Korneliusz*, z zakonu św. Franciszka.

Doniesienia kościelne.

We wszystkie dni powszednie rano około 7 godziny wszyscy Polacy mają sposobność do przyjęcia św. Sakramentów w kościele parafialnym w Ueckendorf.

W niedziele zaś i w święta, jak i po południu przed temi dniami Polaków z obcych parafij słuchać nie mogę.

Ks. Fryd. Drescher, wikary.

Nabożeństwo polskie w Bruchu.

Od poniedziałku 9 maja aż do Wniebowstąpienia Pańskiego będzie codziennie przed i po południu sposobność do spowiedzi świętej dla Polaków.

Od niedzieli 15 maja południa aż do środy 18 maja wieczorem, będzie także O. Albert słuchał spowiedzi św.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego będzie wspólna Komunia święta Towarzystwa św. Michała, dla tego 18 maja tylko członkowie wymienionego Towarzystwa mogą iść do spowiedzi. Wszyscy inni Polacy winni w poprzednie dni skorzystać jak najrychlej ze sposobności.

Ks. Overmann, proboszcz.

Nabożeństwo polskie.

(Proszę na zmiany uważać).

Od południa 13 maja do południa 15 maja w **Rotthausen.**
Od poł. 15 maja do poł. 16 maja w **Hoentrop.**
Od południa 18 maja do poł. 21 maja w **Essen.**
Od południa 21 maja do poł. 24 maja w **Bochum.**
Od południa 21 maja do południa 22 maja spowiedź w kościele klasztornym w Bochum. **22** maja o godzinie $^1/_2$9 msza św. śpiewana z kazaniem. 22 maja po południu o 4 godzinie nabożeństwo polskie z kazaniem w kościele klasztornym. Od rana 23 maja do południa 24 maja sposobność do spowiedzi św. w kościele Panny Maryi.
Od południa 24 maja do południa 25 maja w **Wiemelhausen.**

O. Nazaryusz, z zakonu św. Franciszka.

Odezwa do Rodaków w Bottropie!

Kochani Bracia Rodacy! Gdzie dziś tylko w stronach tutejszych rzucimy okiem, wszędzie spotykamy Polaków, którzy wskutek różnych nieprzychylnych nam okoliczności porzucić zmuszeni byli kraj rodzinny, ziemię polską, na której młode lata spędzili i dziś smutny pędzą żywot na obcej ziemi. Szukać przybyliśmy, Bracia kochani, na obczyznę chleba dla ciała i możemy powiedzieć, że pracę zabezpieczającą nam utrzymanie znaleźliśmy. Lecz to nam nie wystarcza, gdyż nie samym chlebem żyje człowiek, który mając duszę nieśmiertelną, nad jej zbawieniem pracować zobowiązany. Mieszkając tu wśród ludności katolickiej, możemy prawda uczęszczać regularnie na Mszę świętą, lecz większa część z nas nie zna języka niemieckiego o tyle, abyśmy z pożytkiem wysłuchać mogli kazania niemieckiego i z prawdziwą dla duszy korzyścią odprawić spowiedź świętą. Od czasu do czasu przybywa do nas wprawdzie kapłan znający język polski, który wygłasza polskie kazanie i słucha po polsku spowiedzi świętej, lecz czyż kapłan taki, który czasami ledwie co kilka miesięcy na dni kilka przybywa, jest w stanie zaspokoić potrzeby duchowne Polaków tutejszych, którzy w liczbie około **7 tysięcy** w Bottropie zamieszkują? Jesteśmy pewni, że każdy przyznać musi, iż opieka duchowna w języku polskim, jaką Polacy w Bottrop posiadają, est niewystarczającą. I cóż nam wobec tego pozostaje do czynienia? Czyż mamy patrzeć obojętnem okiem, jak niejeden z braci naszych z powodu niedostatecznej opieki duchownej zaczyna obojętnieć dla wiary świętej, czyż mamy ręce założyć i nic nie czynić, aby nastąpiła zmiana na lepsze? Nie bracia, tego czynić nam nie wolno, pod żadnym warunkiem, powinniśmy raczej dołożyć wszelkich starań, abyśmy otrzymać mogli **wystarczającą regularną opiekę duchowną.** W tym celu odbędzie się

w niedzielę, 15 maja o godz. $^1/_2$5 po południu

w lokalu p. **Kirschbauma** (przy końskiem targowisku) w **Bottropie**

wiec katolicko-polski,

na którym sprawa opieki duchownej w języku polskim w Bottropie zostać ma omówioną, następnie zaś przedłożymy sprawę w odpowiedni sposób władzy duchownej w Monasterze, a mamy nadzieję, że nasze najsłuszniejsze życzenia zostaną uwzględnione.

Rodacy! Kto prawym czuje się katolikiem, kto pragnie, abyśmy w Bottropie częściej mieli nabożeństwo polskie, niech przybędzie na wiec, gdyż prośba nasza tem rychlej odniesie skutek, im liczniej na wiec zapowiedziany się zbierzemy.

„Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a na duszy szkodę poniósł?" —

Bracia! Znalazłszy tu na obczyźnie zarobek, pamiętajmy też o duszy, pamiętajmy, że wi c starać się ma dla nas o polskiego kapłana, któryby w języku nam zrozumiałym, w języku polskim mógł nas pouczać, któryby starał się o to, abyśmy szkody na duszy nie ponieśli. Daj Boże, aby nasze starania odniosły upragniony skutek, o co wszyscy prosić winniśmy Pana Boga za przyczyną Najświętszej Panny Maryi, Królowej Nieba i ziemi.

Prosimy jeszcze raz o liczny udział w wiecu!

Komitet:

Leopold Procek, prezes; Jerzy Kłosok, I-szy zast., Franciszek Mandrysz, II-gi zast.; Andrzej Pietryga, sekretarz, Leopold Tomala, zast.; Ludwik Skowronek, skarbnik, Walenty Pilarczyk, zast. Ławnicy: A. Urbańczyk, J. Ottawa, J. Szczęsny, J. Hain, Fr. Zając, K. Krakowczyk, K. Rainert, J. Konopka, M. Koczy, Fr. Walica, Sz. Siwczyk, W. Kałuża, A. Lokajczyk, J. Swięty, L. Łopacz, K. Uliarczyk, Sz. Kopiec, L. Procek, P. Rduch, J. Kłósek, P. Harnasz, J. Procek, K. Kubica, J. Swoboda, Fr. Kampka, J. Piskorz, J. Paprotny, K. Letocha, P. Procek, W. Okoń, Sz. Strzelec, Ign. Procek, A. Siedlaczek, J. Machnik, J. Grzybek, K. Grzenia, J. Strzelec, Sz. Waśkowiak, Fr. Swoboda, Al. Swoboda.

Towarzystwo błog. Bronisławy w Wiemelhausen

donosi wszystkim Rodakom zamieszkałym w Wiemelhausen i okolicy, iż w przyszłą niedzielę dnia 15 maja na sali p. Seiera obchodzić będzie towarzystwo nasze **4-tą rocznicę poświęcenia chorągwi,** na którą zapraszamy wszystkich nam życzliwych Rodaków. Program: O godz. $3^1/_2$ odprawi się nabożeństwo, jeżeli ksiądz polski przybędzie to będzie polskie kazanie. Po nabożeństwie udamy się na salę uroczystości lecz bez pochodu, gdzie będzie koncert przeplatany, mowami, deklamacyami i śpiewem, o godz. 8 rozpocznie się teatr pt.: „Błogosławieństwo matki". Prosimy jeszcze raz wszystkich Rodaków, ażeby jak najliczniej się zebrali.

Zarazem donosimy wszystkim członkom, iż w powyższą niedzielę po nabożeństwie o wpół do 12 godz. jest zebranie. Przypomina się też tym, którzy mają karty wstępu do sprzedania, aby zechcieli na zebranie przybyć i karty nie sprzedane lub pieniądze przynieść. O liczny udział w zabawie i w zebraniu uprasza **Zarząd.**

Szan. Towarzystwu św. Józefa w Wattenscheid donosimy niniejszem, iż w dniu 15 maja na rocznicę przybyć nie możemy, gdyż w tym samym dniu obchodzi nasze Towarzystwo 4-tą rocznicę poświęcenia chorągwi. Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 15 maja bierzemy udział w rocznicy Tow. św. Józefa w Wattenscheid z chorągwią. Członkowie winni się o godz. $1^1/_2$ stawić w lokalu posiedzeń. Wymarsz o 2 godz. O stawienie się chorążych uprasza się. Członkowie, którzy się do Wiemelhausen na rocznicę św. Bronisławy zgłosili, mogą iść zaraz z domu. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Stanisława w Herne

donosi swym członkom, że bierzemy udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod dom czeladzi katolickiej w Herne. Prosimy szanownych członków, aby się stawili 15 maja o godz. $3^1/_2$ po poł. na wielkiej sali w czapkach i ozuakach tow. Członkowie, którzy wezmą udział w pochodzie mają wstęp wolny. — Przyszłe posiedzenie odbędzie się 22 maja o godz. 4 po poł. Prosimy o liczny udział w pochodzie i w posiedzeniu **Zarząd.**

Towarzystwo św. Piotra w Steele

donosi swym członkom, iż zebranie nie odbędzie się 15 maja tylko 22 maja z powodu, iż bierzemy udział w rocznicy Tow. św. Józefa w Wattenscheid. Wymarsz o godz. $1^1/_2$ z sali p. Rahmann. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach tow. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Barbary w Helmstedt w Brunświku.

Szanownym Towarzystwom katolicko-polskim na obczyźnie, a osobliwie z okolicy Helmstedt donosimy, iż w niedzielę 15 bm. Tow. św. Barbary w Helmstedt obchodzi **4-tą rocznicę poświęcenia chorągwi** na sali p. Seelke, na którą szan. Towarzystwa z okolicy Helmstedt jak najuprzejmiej zapraszamy. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Wstęp wolny. **Zarząd** Tow. św. Barbary.

Towarzystwo śś. Piotra i Pawła w Marten

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Marten i okolicy oraz szan. Towarzystwom, które odebrały listowne zaproszenia, i tym, które dla braku adresów zaproszeń nie odebrały, iż 22 bm. urządza **wiosenną zabawę** połączoną z koncertem, deklamacyami, teatrem amatorskim i tańcem. Zabawa odbędzie się w sali p. Brandt, przy dworcu kolońsko-mindeńskim w Marten. Kapelę dostawi p. M. Duszyński z Frohlinde. Początek zabawy o godz. 4 po poł. Członkowie tow. płacą wstępnego 30 fen., niecżłonkowie przed czasem 50 fen., a przy kasie 60 fen. Zwraca się uwagę, iż członkowie, którzy zalegają ze składkami miesięcznemi przeszło 3 miesiące, w razie gdy swej zaległości nie zapłacą, płacą wstępne jak niecżłonkowie. Nadwyżka pojdzie na budowę kościoła katolickiego w Marten. O jak najliczniejsze przybycie Rodaków uprasza **Zarząd.**

Ddonosi się szan. członkom Tow. śś. Piotra i Pawła w Marten, iż w niedzielę dnia 15 bm. odbędzie się zebranie zaraz po wielkiem nabożeństwie u p. Korte. O liczny udział prosi Zarząd.

W poniedziałek 9 maja po poł. znalazł niespodzianie śmierć w kopalni „Von der Heidt" członek Tow. św. Kazimierza w Baukau

śp. Jan Szubert

o czem się wszystkim krewnym i członkom Tow. donosi. Nieboszczyk urodził się 25 lipca 1860 r. w Nowejwsi w powiecie sycowskim na Śląsku i pozostawił żonę i czworo drobnych dzieci. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek po poł. o 4 godz. Członkowie Tow. św. Kazimierza zbiorą się w lokalu tow. po południu o godz. 3 w czapkach i oznakach tow. Pogrzeb odbędzie się z katolickiego domu chorych w Herne. O jak najliczniejszy udział tak członków jak i innych Rodaków w pogrzebie uprasza **Zarząd.**

Członek Towarzystwa sw. Pawła w Eickelu

śp. Franciszek Sobik

zasnął w Panu we wtorek dnia 10-go maja o godzinie 5-tej rano.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13-go maja o godzinie 8-mej rano w Eickel z domu chorych.

Niech odpoczywa w pokoju!

O liczny udział w pogrzebie uprasza się.

Zarząd.

Wiec polski w Langendreer

odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia **15 maja o godz. 4-tej po południu** w lokalu p. **Knipinga** przy dworcu. O liczny udział Rodaków z Langendreer i okolicy uprasza się, gdyż przyjdą ważne sprawy pod obrady.

W. Grzegorski, przewodniczący komitetu na powiat bochumski.

Wiec polski w Stockum przy Ruhrort

dla Polaków powiatu Ruhrort odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia **22-go maja** o godz. **12-tej** w południe i to w lokalu strzelnicy (Schützenhaus) pana Piotra Krufta. Wszystkich Rodaków z powiatu Ruhrort uprasza się o liczny udział w wiecu, na którym różne sprawy Polaków na obczyźnie obchodzące poruszone zostaną.

A. Wojczyński, przewodniczący komitetu głównego.

Wiec polski w Heidchen przy Hattingen

w celu założenia polsko-katolickiego towarzystwa odbędzio się w niedzielę **15 maja** o godz. 3 po południu w lokalu p. Arweiler. O liczny udział Rodaków uprasza się.

Z polecenia **M. Wawrzyniak.**

Towarzystwo św. Antoniego w Habinghorst

donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę dnia 15-go maja o godzienie 4 po południu odbędzie się **nadzwyczajne zebranie** w celu narady w sprawie chorągwi i odbywania się posiedzeń latową porą. O punktualne stawienie się wszystkich członków uprasza **Zarząd.**

Członkowie zarządu winni się stawić godzinę prędzej.

Leissner, przewodniczący,

Towarzystwo Serca Jezusowego w Hamme

donosi swym członkom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę 15 maja zaraz po wielkiem nabożeństwie z powodu, iż po południu bierzemy udział w rocznicy Tow. św. Józefa w Wattenscheid. Uprasza się członków, ażeby po południu o godz. wpół do 3 raczyli się stawić na salę zwykłych posiedzeń w czapkach i oznakach tow. O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

Szanownym członkom Koła śpiewaków polskich „Fiołek" w Bruchu

Stanisławowi Grzywaczykowi,
Stanisławowi Reichowi,
Stanisławowi Michalakowi,
Stanisławowi Mroskowiakowi,
Stanisławowi Nowickiemu,
Wincentemu Otto

składamy w dniu godnych Imienin serdeczne życzenia zdrowia dobrego, życia długiego, szczęścia i błogosławieństwa świętego, tu na ziemi fortuny, a w niebie wiecznej korony, teraz po trzykroć wykrzykujemy: Członkowie Koła śpiewackiego „Fiołek" w Bruchu niech żyją, aż cały Bruch zadrży.

Zarząd.

Szanownym Rodakom **w Bochum i okolicy** polecam się uprzejmie do wykonywania na mej najnowszej konstrukcyi

maszynie do robienia pończoch

(Strickmaschine)

wszelkiego rodzaju wyrobów z wełny jako to: **pończoch, szkarpet, gaci, powijaków, spodników, kaftaników itd.**

Z szacunkiem

Bronisława Sobek,
Bochum, Johanniterstr. 26.

Dziewczyny i parobcy

znajdą przy wysokiej płacy natychmiast zatrudnienie. Zgłosić się do **pani Wortmann w Bochum**, Brückstr. nr. 25.

Alstaden.

Polecam tutejszym Polakom

Margarynę Mohr'a FF.

pod gwarancyą **czysty świni smalec**
najlepszą kawę,
najlepszy ser,
najlepsze jaja

oraz wszelkiego rodzaju **słoniny i kiełbasy** po cenach możliwie najtańszych.

Taniej niż każda konkurencya!

Jedyny i największy skład tego rodzaju w miejscu.

Bernard Wessling, Alstaden I nr. 211/3.

Polska służąca

porządna i pracowita potrzebna **zaraz.** Zgłosić się można w Rotthausen, Leythestrasse 30.

Posyłam za zaliczką przez pocztę franko pod gwarancyą najlepsze czyste

masło stołowe

za 7,50 mr.

M. Berkowitz,
posiedziciel.
Friedrichshof (Ostpr.)

Bruch.

Piękne, białe kartofle do jedzenia w miechach po 150 funtów 4,50 mr.

F. H. Reher,
Bruch, przy rynku.

Polskie

A B C

dla małych dzieci

z dodatkiem małego katechizmu, ozdobione 4 obrazkami. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen. Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Polski Spiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patryotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.

Przygody z życia pijaków

oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijaństwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski," Bochum.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Żywoty Świętych:

św. Teresy, św. Antoniego, św. Małgorzaty, św. Franciszka Ksawerego, św. Elżbiety, św. Katarzyny, św. Alojzego, św. Michaliny, św. Michała, św. Anny św. Józefa, św. Franciszka. Do każdego żywociku dołączony ładny obrazek kolorowy. Cena tylko 15 fen., z przes. 18 fen.

Dobra pościel.

Rzeczywiście tanio!!!

Dobre posłanie	1 łóżko żelazne, 1 siennik, 1 pierzyna wierzchn., 1 poduszka z pierza	10,75 m.
Dobre posłanie	1 łóżko drewniane, 1 materac, 1 poduszka, 1 pierzyna spodnia, 1 wielka pierzyna wierzchnia.	26,50 m.
Dobre posłanie	1 łóżko drewniane z wysokiem podniebieniem, 1 materac, 1 wielka pierzyna wierzchnia, 1 pierzyna spodnia, 2 wielkie poduszki	43 m.
Dobre posłanie	1 łóżko drewniane z wysokiem podniebieniem, wysadzanem muszlami, 1 materac na sprężynach, 1 poduszka skośna, 1 wielka pierzyna wierzchnia, 1 wielka pierzyna spodnia, 2 wielkie poduszki	66 m.
Dobre posłanie	1 łóżko drewniane z wysokiem podniebieniem, wysadzanem muszlami, 1 materac na sprężynach, 1 poduszka skośna, 1 wielka pierzyna wierzchnia, 1 wielka pierzyna spodnia, 2 wielkie poduszki	90 m.

Każdą część można także osobno kupić.

Nasypuje się w obecności kupującego.

Bracia Alsberg

Wattenscheid.

L. Brand, zegarmistrz,

Marktstr. 19. **OBERHAUSEN.** Marktstr. 19.

Największy skład dobrych

zegarków kieszonkowych,

regulatorów i budzików przy trzyletniej gwarancyi i najtańszych cenach. — Skora usługa.

Warsztat reparatur i nowych robót w domu.

Stare pieniądze, srebro i zegarki kieszonkowe oblicza się przy płaceniu. — Nazwiska wypisuje się zaraz i darmo.



I. Giziński, dentysta,

Herne, Bahnhofstr. 63

poleca się

do wprawiania bez bólu sztucznych zębów

tak pojedyńczych jak i całych szczęk. — Przerabianie używanych zębów, reparacye, blombowanie. **Czyszczenie zębów i wszelkie reparacye zębów.** Proszki do czyszczenia zębów.

Mówi się po polsku.

Kto chce rzeczywiście tanio i dobrze kupować

niech się uda do składu pod firmą:

Waarenhaus S. Hohenstein w Herne.

Dostarczam **ubrań dla mężczyzn** od 8 marek począwszy.

Ubrania dla chłopaków od 4 mr. i wyżej.

Ubrania dla chłopców od 1,50 mr, i wyżej.

Wielki wybór **materyj na suknie**, jedwab na fartuchy, poznańskie chustki, śląskie chustki, tylko nowe rzeczy i piękne wzory.

Proszę dobrze uważać na moją firmę. Waarenhaus S. Hohenstein.

Dom towarowy (Waarenhaus) S. Hohenstein w Herne.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka").